Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

CZWARTEK

19. SIERPNIA 1920.

NR. 197. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 2 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 45	Marek 42	Marek 48	Marek 60	Marek 40

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

CENY OGŁOSZEŃ

Zwyczajne (za wiersz nonparel. lub jego miejsce) Mk	3·—
„ układ tabelaryczny	„ 4·—
Nadesłane (za wiersz nonp.)	„ 7·—
Nekrologi . . .	„ 5·—
Komunikaty (po kronice). . . .	„ 10·—
Komunikaty przed kroniką	„ 15·—
Paski (2 i 3 stronica)	„ 150·—
Załączniki, prospekty i t. p. dla prenumeratorów miejscowych i zamiejscowych za 100 egzemplarzy	„ 10·—

Warszawa.

Czerwona horda w swym naporze rozlała się szeroko po naszej Ojczyźnie. Z rozległych ziem, już nie tylko państwa polskiego, ale nawet Polski „etnograficznej", płyną fale uchodźców, wystraszone łuną pożarów i jękiem mordowanych.

Wróg sądził, iż siłą uderzenia swego i grozą swej wściekłości przerazi nas, złamie ducha w narodzie, a tem samem wytrąci oręż z dłoni i okuje ręce nasze w pęta niewoli. Pomylił się. Dusza narodu drgnęła, lecz zamiast wpaść w rozpacz, rozpłomienił w niej się zapał, zamiast poczuć w sobie bezsilę, poczuła wolę do czynu. Naród się zorwał, jak ranny lew, widokiem zadanej sobie zniewagi rozjuszony, wściekłością silniejszy. Hufiec po hufcu nowych bojowników się zbiera, by wspomódz tych, co o każdą piędź ziemi walcząc, zmuszeni są nieraz cofać się krok za krokiem w głąb kraju. To nie odwrót, to skupianie sił, kurczenie się w sobie i nabieranie rozpędu do stanowczego kroku.

Napięcie nerwów, żądza odwetu i gorączka bojowa wzmogły się jeszcze w narodzie, gdy przeleciała po kraju wieść, iż stolica Polski, serce Ojczyzny zagrożone.

Niejednokrotnie w ostatnich miesiącach krzywiliśmy się i narzekali na Warszawę, ale mimo wszystko kochaliśmy ją i kochamy. Krzywiliśmy się na lekkomyślną, błyskotliwą, kochającą się we frazesach „Warszawkę", ale sercem całem miłowali „Warszawę", królewskie miasto, Zygmuntów stolicę, glory naszej, potęgi i męczeństwa świadka. Kochaliśmy ją za odległą przeszłość, wielką i świetną. I za tę przeszłość, bliższą nam, niemniej wielką, choć cierniową i krwawą — za święte bunty, za ciągłe szarpanie łańcuchem, za królewską iście dumę i godność, jaką umiała stolica zachować czasu niewoli. Kochamy ją i za teraźniejszość, wszak to ośrodek, centrum nerwowe, mózg i serce naszego organizmu państwowego, tam się wykuwają nowe formy i podwaliny naszej młodej państwowości. Ku Warszawie zwracają się przeto oczy i serca nasze dzisiaj, jak zwracały się zawsze — ku stolicy naszej wspaniałej, chlubie i radości!

Grozą przejmuje nas myśl, iż śmiałby wróg zająć Warszawę, iż miałyby konie dziczy mongolskiej deptać znowu po brukach Starego Miasta, nahajka kozacka świstać i karabin sołdacki rechotać u stóp kolumny Zygmunta. Miałyby powtórzyć się znowu straszne dni Suworowa i Paskiewicza? Przedmieścia twe, Warszawo, miałyby znowu krwią spłynąć, kościoły twe znowu być świadkami „krwawych niedziel"? Twe piękne place, ogrody, ulice i gmachy miałyby być wydane na łup i zniszczenie krwiożerczych wandali? Twa dumna głowa nachylona znowu pod jarzmo niewoli? Nie, nigdy, przenigdy! Na to nie pozwoli naród polski, na to, ty sama, Warszawo, nie zezwolisz.

Skoro jeno poczęły ku Warszawie dolatywać pierwsze, głuche jeszcze odgłosy dział bojowych, zmieniły się natychmiast wygląd, nastrój i psychologia miasta. Warszawa, która, zdawało się, nie chciała wiedzieć dotąd, iż w Polsce wojna, nie lubiła o tem myśleć i słyszeć, ta sama Warszawa w jednej chwili atmosferą bojową nasiąkała, wytężyła wzrok ku zbliżającemu się niebezpieczeństwu i dłoń uzbroiła do czynu.

A ma Warszawa pod tym względem świetne tradycye. Dość wspomnieć wiosnę r. 1794, kiedy to za organizacyą ks. Meiera, a pod wodzą szewca Kilińskiego ruszyło mieszczaństwo warszawskie do boju na śmierć i życie, gromiąc, łącznie z armią polską, znaczne siły rosyjskie na Krakowskiem Przedmieściu, naprzeciwko kościoła Św. Krzyża. Dość wspomnieć końcowe dni listopada w r. 30, kiedy to po ulicach miasta zrywały się okrzyki: „Do broni! Do broni!" Dość wspomnieć kilkakrotne w dziejach porozbiorowych sypanie szańców rękami ludności dookoła ukochanej stolicy. Dziś to wszystko odżywa w potężniejszych jeno kształtach. Znowu stolica w obóz wojskowy zamieniona, znowu okrzyki „do broni!" się rozlegają. Rozebrzmiała stara piosenka: „Hej, kto Polak na bagnety" i formuje się wielka armia obrońców stolicy.

Warszawa pokazała swe prawdziwe oblicze, zgasiła uśmiech zalotny i beztroską wesołość, a odnalazła w sobie dumę i męstwo, godne stolicy. Duch czuwa, a dłonie do czynu gotowe.

F. B.

Warszawa w dniu historycznym.

Wzburzone fale czerwonego morza najeźdców uderzyły o gród Syreni. Hordy Hunnów 20 wieku zalać się starają stolicę. Wstrzyma je zapał i bohaterstwo naszych braci i odpędzi hen barbarzyńców.

O nastroju heroicznym Warszawy, najlepiej zaświadczą głosy jej prasy z dni ostatnich:

„Kuryer warszawski" p. t. „Dzień próby" pisze:

Późnym wieczorem, gdy piszemy te słowa, cisza zapadła nad miastem.

Może jednak dzisiejszej jeszcze nocy, może jutrzejszego rana Warszawę obudzi grzmot dział.

Miasto powita tę muzykę silne niezłomnością swojego ducha, silne tradycyą, która jest w każdem sercu polskiem, nieprzemożone w swojej woli zwycięstwa!

Tam, na szańcach, walczyć będą nasi synowie, z dumą stąpający śladami dziadów, tam, na linii, niedalekiej od pól Grochowa, od Olszynki, formować się będą do ataku nasze bataliony, tam zabrzmi znów, jak niegdyś, brawurowa pieśń żołnierza polskiego:

„Hej, kto Polak, na bagnety!"

A my tutaj, w mieście, wspomagać będziemy obronę wszystkiemi siłami, karmić i krzepić żołnierza, opatrywać jego rany.

Nie będzie nikogo, kto w tych dniach przełomowych nie oddałby się na usługi armii, nie spełniłby swojego, choćby drobnego czynu, trwając na wyznaczonym sobie posterunku.

Z czystem sercem Warszawa powiedzieć może wodzom wojska polskiego: „Prowadźcie nas! Rozporządzajcie nami! Jesteśmy gotowi do każdej ofiary, do każdego poświęcenia!"

I do każdej ofiary, i do każdego poświęcenia musi być gotów od dzisiaj każdy mieszkaniec tego miasta, każdy prawy jego obywatel, który jest synem tej ziemi i uważa ją za swoją ojczyznę.

Przyszedł dzień próby na nas wszystkich, dzień, w którym każdy wylegitymować się musi z tego, czy jest Polakiem, czy myśli i czuje po polsku, czy zasłużył na to, aby miał miejsce pomiędzy nami.

„Gazeta warszawska" — „Na szańcach niepodległości":

...Ze Wschodu idą zastępy, które są ślepem narzędziem niszczycielskiem. Zatrzymać je może tylko Polska. Ta Polska, której upadek powitany byłby szatańskim śmiechem wrogów chrześcijaństwa i kultury zachodniej, gdy o piersi jej synów rozbiją się fale barbarzyństwa, odzyska swą sławę i swe stanowisko zaszczytne i silne wśród narodów świata. Narody te, pogrążone w kłopotach powojennych, przebudziły się nagle w przerażeniu, że krew swą lały może napróżno w pięcioletnich bojach. Bo oto, gdyby runęła Polska, zapadłoby się w niwecz zwycięstwo nad dławiącą Europę przemocą. But pruski w przymierzu z knutem rosyjskim zapanowałby wkrótce nad ludami, które tylko przez chwilę oddychały wolnością.

„Umarli do ataku!" możemy powtarzać. Prowadzimy bowiem bój, w którym biorą udział duchy naszych przodków, którzy złożyli życie w ofierze w obronie Ojczyzny przed wschodniemi hordami. Ich ofiara ożywia nasze szeregi, porywa do czynu.

Raczej szczęśliwym układem okoliczności zabłysła nam była wolność przed niespełna dwoma laty. Teraz krwią naszą zdobyć musimy prawo do niepodległego życia.

„Rzeczpospolita" „O cud Wisły":

Dzisiaj żołnierz polski, oparłszy się o Wisłę, ma stawić czoło napastnikowi, który kraj nasz, ledwie wydobyty ze stuletniej niewoli, chce znowu ujarzmić, pohańbić, rozstroić, wydać na pastwę dzikim rządom czerwonym.

Żeby Warszawa wpaść miała w ręce bolszewików, żeby Trockij miał wejść do miasta jak ongi Suworow i później Paskiewicz, żeby ten sam dziki, a dzisiaj jeszcze dzikszy, bo podniecany przez mściwych i krwiożerczych naganiaczy, sołdat i mużyk pohulać miał w stolicy odrodzonej Polski, tej myśli wojsko nasze nie zniesie i każdy żołnierz powie sobie: po moim trupie.

A gdy to sobie powie ten żołnierz nasz, potomek zwycięzców w tylu potrzebach przeciw wielekroć przeważającym siłom w ciągu wieków, następca dzisiaj kościuszkowskich, listopadowych, styczniowych powstańców i obrońców męczeńskiego miasta, pierwszy znowu, skoro tak padło, stróż bram stolicy i wstęgi wiślanej w zmartwychwstałej Ojczyźnie, wojsko nasze pójdzie naprzód i odegna niebezpieczeństwo daleko od serca Polski.

Natężyć słuch, a lada chwila dolecieć nas może grzmot działa, zwiastun tej wiszącej nad nami nowiny, że oto zaczyna się bitwa o Warszawę i o Wolność.

I gdy w jutrzejszą niedzielę zbiorą się miliony ludności polskiej w kościołach i kościółkach naszych, ze wszystkich serc poplynie modlitwa:

Przed Twe ołtarze zanosim błaganie:
Ojczyznę, Wolność, zachowaj nam Panie.

Błogosławiony tą modlitwą ojców, matek, sióstr i małej dziatwy o ziszczenie się cudu Wisły, żołnierz polski pójdzie naprzód z tem przeświadczeniem, co to przypadło mu w jednej z najcięższych chwil w naszych tysiącletnich dziejach być obrońcą Ojczyzny.

„Gazeta Poranna" pisze w artykule p. t. „Bój o Warszawę":

Niebezpieczeństwu, które wkrótce już otoczy stolicę płomiennem koliskiem, Warszawa będzie umiała spojrzeć w oczy bez powiek zmrużenia.

Warszawa wie, że tutaj, pod jej murami znajdą swój grób najezdnicze hordy, że bój o Warszawę będzie zwrotnym punktem w dziejach toczącej się wojny, że tutaj, nad Wisłą uratowana będzie zarówno niepodległość Polski, jak i spokój Europy i dalszy rozkwit kultury chrześcijańskiej.

Z tą mocną, niczem niezachwianą wiarą, usłyszy Warszawa odgłosy huku dział polskich, odpierających najazd wroga.

„Robotnik" „Bitwa pod Warszawą":

To nie rewolucyonista rosyjski bije szrapnelami w nasze domy, sioła i w pierś ludu polskiego, broniącego swej wolności — ale najeźdźca straszny, okrutny, mściwy, którego znamy od 2 wieków. To nie idea jakaś wzniosła płynie owinięta na kulce ołowianej, druzgocącej kości polskie, — lecz znany, bezwzględny, rosyjski najazd. W łunach i pożarach, szerzonych przez bolszewików w polskiej krainie, spostrzegamy nie świt słońca, lecz całun pogrzebowy, którym po raz czwarty Moskal pragnąłby okryć Polskę. Co więcej, w zaborczym pędzie rosyjskim na bezsprzecznie polskie ziemie widzimy karykaturalne wynaturzenie idei międzynarodowości, którą z taką zuchwałością szermują bolszewicy, a którą zabijają postępowaniem swem.

Niechajże duchy dobre świata bronią wszystkie narody przed tak pojętą miłością bratnią ludów, która każe w imię tej idei krwawą przemocą, gwałtem, zbrodnią nakładać jarzmo narodom innym. Z gruntu jest ona fałszywa i musi tylko wzgardę budzić i lekceważenie.

Bolszewikami nie kieruje żadna nowa idea, lecz stary instynkt zaborczy carskiej Rosyi.

Bitwa pod Warszawą jest bitwą, w której po stronie polskiej stoi prawo do wolności, po stronie rosyjskiej żądza przemocy i despotyzmu.

„Kuryer Poranny":

Wiara nasza, że z „pragskich szańców" poprowadzi nas w bój zwycięska Nike, nie jest tylko gorączkową fantazyą. Jest prostym i zimnym rachunkiem, którego podstawą jest niezłomny i skupiony w zwartym wysiłku wolny duch narodu.

A przeto: „jak dawniej bywało — Biały Orzeł na sztandarze i przygrywa działo! Wszak nie obce ci te dźwięki, ktoś swobody synem — zna je echo z pod Dubienki, pomni pod Raszynem"... Dobrze znaną uszom polskim muzyką dziś — jutro znowu pewnie „zagrzmią z pod Stoczka armaty"... Stalową siłą nerwów, zahartowanych w męstwie całych pokoleń łowić będzie słuch narodu tę swobodotwórczą melodyę.

Groźba nowej wojny.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. podaje według „Agence Centrale" następującą wiadomość z Paryża: Specyalny sprawozdawca „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu: **Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne.** Dowodem tego jest zwołanie Kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesyę, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny **na lądzie i na morzu w związku z ochroną Polski.**

Ogólnie **uważają inwazyę bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą.** W Ameryce panuje opinia, iż należy się obawiać, że **Niemcy mogłyby stanąć po stronie Rosyi sowieckiej.**

Departament stanu rozważał już wszystkie zarządzenia, celem przyjścia z pomocą Polsce. Rząd amerykański jest przekonany, że Polska nie będzie mogła długo bronić Warszawy. Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie opuszczenia Warszawy w odpowiedniej chwili.

Nie wierzą tutaj w rezultat rokowań pokojowych między Polską a bolszewikami.

W sprawie Polski i Rosyi.

Wiedeń. P. A. T. Biuro kor. donosi z Londynu: W Izbie Gmin zaproponował Bonar Law odroczenie sesyi do dnia 19 b. m. (??). Przed tym terminem Izba będzie zwołana tylko wtedy, jeżeli wymagać tego będzie interes publiczny. Uzasadniając swój wniosek, podkreślił Bonar Law, **że polityka Anglii w sprawie polsko-rosyjskiej** została przez Lloyda George'a w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona. Mowca zaprzecza, jakoby polityka rządu doznała zmiany z powodu manifestacyi publicznych, oraz z powodu wystąpienia robotniczego komitetu wykonawczego.

Lloyd George — mówił mowca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencyi w Spaa. Są one następujące: Nie będzie podjętą akcya nieprzyjacielska przeciw Rosyi, o ile **niezawisłość Polski nie będzie zagrożona.** Anglia i Francya nie będą się mięszały w wewnętrzne sprawy Rosyi, jeżeli Rosya nie będzie się mięszała w wewnętrzne sprawy innych krajów. Jeżeli rząd polski doprowadzi do układu pokojowego z rządem sowieckim, to jakiekolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. Jeżeli jednakże rząd sowiecki będzie usiłował narzucić Polsce niespodziewane warunki, jeżeli będzie zagrażał niezawisłości Polski, wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki.

Nie mamy powodu — powiedział Bonar Law — przypuszczać czegoś innego, gdyż rząd sowiecki oświadczył kategorycznie, że nie zamierza stawiać innych warunków, a nadto Kamieniew wystosował wczoraj do Lloyda George'a list, w którym powiedział, że postawione warunki nie będą zmienione. Wobec takiego stanu rzeczy rząd nie poweźmie żadnych zarządzeń.

Następnie przemawiali: Clynes i Robert Cecil, poczem Lloyd George oświadczył: Liga Narodów nie może rozpocząć działalności, gdy niema pełnej jednomyślności. Jest jasnem, że **nie wszyscy alianci mogą mieć jedno zdanie w kwestyi polsko-rosyjskiej.** Byłoby oczywiście lepiej, aby cała kwestya była omówioną w Lidze Narodów, a nie w Najwyższej Radzie wojennej. Rosya jednakże wzbraniała się przyjąć delegacyę Ligi Narodów, **a rząd** rosyjski oświadczył, że nie ścierpi pod żadnym warunkiem interwencyi Ligi Narodów. Mowca i jego koledzy poważnie usiłują zabezpieczyć pokój. Spodziewa się on, że będzie mógł wkrótce przedłożyć Izbie Gmin szczegółowe informacye. Zarówno Izba, jak i kraj cały mogą być przekonane, że stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same. Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, którą zawsze w tej kwestyi uprawiał.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Z Londynu donoszą, że w przejętym tam radiotelegramie oświadcza Cziczerin: **Za Polską stoi Francya,** która protegujc wojnę. Wiadomo, że miliardy franków, które były przeznaczone na odbudowę zniszczonych wojną okolic Francyi północnej, przeznaczył rząd francuski **na interwencyę w Rosyi.** Pozatem odkryto niedawno na francuskich okrętach, które przewoziły rosyjskich żołnierzy do Odessy, 6 aeroplanów, które bezwątpienia były przeznaczone dla armii Wrangla. Gdy władze rosyjskie chciały zrobić użytek z tego odkrycia i oświadczyły, że nie zgodzą się na to, aby kontrabanda wojenna opuściła port, pojawiła się francuska eskadra przed Odessą, a francuski admirał zagroził ostrzeliwaniem miasta.

Orły polskie na Spiszu.

Niżne Łapsze na Spiszu 17/8 1920.

Przyznane nam części Spisza i Orawy zajęło nasze wojsko jeszcze w dniu 7 sierpnia b. r. Oficyalne przejęcie władzy cywilnej od Podkomisyi koalicyjnej odbyło się w Jabłonce na Orawie dnia 9 b. m. Uroczyste objęcie administracyi na Spiszu nastąpiło w niedzielę 15 bm. w miejscowości Łapsze Niżne.

Niżne Łapsze mają dla polskiej części Spisza podobne znaczenie, co Jabłonka dla Orawy. Miejscowość ta była i jest ośrodkiem polskiej pracy i polskiego uświadomienia na Spiszu. Stamtąd pochodzą nasi najwybitniejsi pracownicy spiscy. Łapsze położone są malowniczo wśród gór w dolinie, zasłoniętej od działania zimnych wiatrów. Klimat jest więc łagodny. Okoliczności te, oraz fakt, że w Łapszach znajdują się podobne źródła mineralne, co w Śmierdzonce koło Czerwonego Klasztoru, pozwalają przypuszczać, że Łapsze staną się wkrótce jedną z bardzo miłych miejscowości klimatycznych. Analogiczne warunki posiada również kilka innych z pośród przyznanych nam na Spiszu miejscowości, jak Jurgów, Trybs, oraz Czarna Góra. Wprawdzie zasobniejsze miejscowości przydzieliła Rada ambasadorów Czechom, jednak także te wsie, które nam się dostały, przedstawiają pod wielu względami dużą wartość.

Jak mało przemyślanem było orzeczenie Rady ambasadorów, wskazują takie fakty jak n. p. że trzy przyznane Czechom wsi Frankowa, Frankówka i Osturnia, są pozbawione połączenia z resztą terytoryum państwa czesko-słowackiego, a natomiast wszystkie drogi do nich prowadzą przez obszar polski. Tę okoliczność wykorzystują Czesi w ten sposób, że głoszą, iż komisya graniczna ze względu na te trzy wsi odbierze Polsce Niedzicę i Kacwin, a przydzieli je Czechom. Tego rodzaju twierdzenia są nielogiczne, gdyż w ten sposób odebranoby Polsce dostęp przynajmniej do połowy polskiego Spisza. Jeżeliby zatem była mowa o korekturze granic, mogłoby to nastąpić jedynie w tym kierunku, że Komisya powinna przyznać w interesie Frankowej, Frankówki i Osturni te trzy wsi — Polsce. Podobnie przyznano Czechom Jaworzynę, jakkolwiek zarówno pod względem geograficznym i ekonomicznym miejscowość ta powinna należeć do Polski, albowiem ludność z polskich wsi Jurgowa, Rzepiska i t. d. ma swe pastwiska, lasy i grunta w Jaworzynie. Fakt jaskrawego podeptania zdrowych zasad rozumu i interesów ludności nastąpił też na Orawie, gdzie wieś Lipnicę podzielono na połowę tak, że nie tylko gospodarstwa poszczególnych gazdów ale nawet pojedyncze działki pól zostały przekrajane. To krzyczące pokrzywdzenie ludności musi być naprawione, aby tej już i tak głębokiej przepaści między Polską a Czechami nie pogłębiać. A przecież w tym celu odwołano plebiscyt i zarządzono arbitraż. Śląsk bowiem oraz Spisz i Orawa stają się Alzacyą między sąsiadującemi republikami słowiańskiemi.

Uroczystość z 15 b. m. w Łapszach Niżnych była wspaniałą manifestacyą powrotu ziem polskich do swej Macierzy. Zebrały się tłumy ludności ze wszystkich prawie wsi spiskich, przyznanych Polsce. Przybyło także mnóstwo ludzi z za kordonu czeskiego. Zjawił się starosta spisko-orawski Dr. Bednarski, przedstawiciel rządu polskiego Dr. Goetel, starosta nowotarski p. Hanik, przedstawiciele wojskowości, posłowie ks. Madej i Rajski, wiele inteligencyi polskiej, oraz pracowników spisko-orawskich. Byli obecni wszyscy spiscy proboszczowie i przeważna część wójtów z własnej woli bez specyalnego wezwania. Po uroczystem nabożeństwie, podczas którego odśpiewano Te Deum, oznajmiono licznie zebranym tłumom, że władze polskie objęły już przyznane Polsce wsi spiskie, że rząd polski za przekonania i działania polityczne z czasów plebiscytowych nie będzie nikogo pociągał do odpowiedzialności, że przez ośm lat nikt nie będzie powoływany do wojska, ale zarazem Polska domaga się, by odtąd wszyscy okazali się dobrymi jej obywatelami. W czasie obiadu, jaki się następnie odbył, zaznaczono w przemówieniach, że społeczeństwo polskie nie spocznie, aż cały stary polski Spisz wraz z doliną Popradu będzie połączony napowrót ze swym dawnym krajem macierzystym.

Przed władzami polskiemi otwiera się

wdzięczne pole do pracy. Trzeba przez sprężystą a sprawiedliwą administracyę pozyskać sobie zaufanie ludności, a zarazem wykazać niewątpliwie jeszcze ludności z za kordonu, że w Polsce panuje ład i porządek, oraz że w Polsce jest lepiej niż pod panowaniem czeskiem. Administracya polska, sądownictwo, poczta, muszą być zatem jak najprędzej uruchomione. Samorząd, szkolnictwo i sprawy kościelne powinny być bezzwłocznie uregulowane. Przeciąganie bowiem zbyt długo stanu przejściowego powoduje zamęt i anarchię, oraz sprowadza nieobliczalne szkody i obniża powagę naszego rządu. Ponieważ przyznane Polsce miejscowości zostały oderwane od Starej Wsi i Trzciany, które to miejscowości były dla nich ośrodkami politycznymi, administracyjnymi a także częściowo ekonomicznymi, trzeba na miejsce dawnych stworzyć nowe ośrodki. Koniecznem jest uregulowanie i poprawa sieci komunikacyjnej. Przeważna część ludności miejscowej jest podatna i chętna tak, że przy umiejętnem działaniu zdołamy wkrótce usunąć wszelkie pozostałości dawnych rządów. Jak zdrowo zapatruje się tamtejsza ludność na te sprawy, wskazuje fakt tworzenia instytucyi i stowarzyszeń oświatowych na Orawie, a ostatnio powołanie do życia organizacyi sklepu Kółka rolniczego w Łapszach. Za inicyatywą tamtejszego ruchliwego proboszcza ks. Urwaya zawiązano dnia 15 b. m. w Niżnych Łapszach w porozumieniu ze Składnicą Kółka rolniczego w Nowym Targu, zastąpioną przez jej dyrektora p. Dziedzica, sklep Kółka rolniczego, któryby zaopatrywał w towary wsi spiskie, oszczędzając w ten sposób ludziom straty czasu i długich wędrówek, do których przedtem byli zmuszeni. Dobra administracya, oświata i interes ekonomiczny będą najlepszymi i najsilniejszymi łącznikami między Polską a świeżo przyłączonemi do Polski wsiami spiskiemi.

I. D.

KRONIKA.

Kraków, 18 sierpnia.

PO ZWYCIĘSTWIE POD WARSZAWĄ.

Jasny, na długo pamiętny dzień przeżyliśmy wczoraj. Depesze przyniosły wiadomość o świetnem przełamaniu przez nasze wojska frontu bolszewickiego podczas zmagań się z falą najeźdźczą, pragnącą opanować Warszawę. Po paru tygodniach niepewności i udręki dzień wczorajszy był jasnym błyskiem, odsłaniającym czysty błękit nieba, dotychczas ciężkiemi pokrytego chmurami. Oto wzmógł się duch w naszej armii, która pała silną, niezgiętą wolą zwycięstwa; długo trwające niepowodzenia nie zdołały złamać hartu polskiej żołnierskiej piersi.

Głębokie rozrzewnienie wywołała wiadomość, że bohaterski kapelan VIII dywizyi piechoty, ks. Skorupka, idąc do ataku na czele żołnierzy z krzyżem w ręku, padł na polu walki śmiercią walecznych, przypominając te świetlane postaci kapłanów polskich, które, począwszy od Kordeckiego, a skończywszy na księżach-powstańcach 1863 r., ze znakiem krzyża idącym w bój, przodowały. Ten kapłan, padający w obronie Ojczyzny, zagrożonej przez dzikie, żądzą niszczenia chrześcijańskiej cywilizacyi dyszące hordy — oby był symbolem ducha narodu, co zrzuciwszy się jarzma niewoli, u progu niepodległego bytu wyraża niezgiętą wolę pozostania wiernym, równie jak za dawnej Rzeczypospolitej, ideałowi Krzyża, który jedynie zapewnia sprawiedliwość i wolność narodom.

NA POMNIK DLA BOHATERSKIEGO KAPŁANA. Z inicyatywy urzędników Budownictwa miejskiego rozpoczęto wczoraj w magistracie krakowskim zbierać składki na pomnik dla ś. p. ks. Ignacego Skorupki, kapelana VIII dywizyi piechoty, który, idąc na czele atakujących żołnierzy z krzyżem w ręku, wzorem Kordeckiego i innych bohaterskich kapłanów polskich — zginął bohaterską śmiercią, broniąc progów stolicy Polski. Składki na pomnik płyną obficie.

TRZYDNIOWE NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE o uproszenie błogosławieństwa Bożego dla Ojczyzny, które odprawi Książę-Biskup Sapieha, rozpocznie się dzisiaj (w środę) o godz. 8 wieczorem w kościele akademickim św. Anny. Kazanie wygłosi ks. Dr Kazimierz Zimmermann, prof. Uniw. Jagiell.

DEPUTACYA WĘGIERSKA W PREZYDYUM MIASTA. W poniedziałek przybyła do prezydyum miasta deputacya węgierska, składająca się z pp.: ks. Stefana Margorina, ks. Michała Kinosko, posła na Sejm węgierski Dra Zoltana de Hindy, Dra Juliana bar. Syntinisa z konsulatu polskiego w Miskolczu, Dra Augustina Stefana, Dra Andrzeja de Vasko i Emiliana Stefana. Deputacya pochodzi z Miskolcza i okolicy. Wyraziła ona prezydyum m. Krakowa gorącą sympatyę dla narodu polskiego, ciężko dzisiaj walczącego o utrzymanie niepodległości, oraz nadzieję, że sytuacya wojenna się poprawi, a stosunki między Polską a Węgrami będą na przyszłość, w myśl wiekowej tradycyi, zawsze ścisłe i serdeczne.

POWOŁANIE DO SŁUŻBY REKLAMOWANYCH. Wobec licznych nieporozumień i wynikających stąd zapytań, P. K. U. wyjaśnia, że do stawienia się przed komisyą przeglądową zostają powołani obecnie jedynie popisowi, którzy uzyskali odroczenie na podstawie § 61 „Tymczasowej Ustawy", jako jedyni żywiciele rodzin.

SŁUŻBA WOJSKOWA AKADEMIKÓW I MATURZYSTÓW. Stosownie do rozkazu M. S. wojsk., akademicy, którzy uzyskali odroczenie na podstawie § 64 „Tymczasowej Ustawy", a do dnia 15 b. m. nie zgłosili się do wojska jako ochotnicy, będą wcieleni do szeregów przymusowo z chwilą ukończenia terminu, na który uzyskali odroczenie; maturzyści zaś winni się stawić do służby we właściwej K. uzup. z dniem 16 b. m. Żadnej z tych dwóch kategoryi przymusowo powołanych nie będą przysługiwać prawa ochotników.

AKADEMICKA EGZEKUTYWA WOJSKOWA zawiadamia kolegów, zwolnionych z wojska, którzy w przepisanym terminie nie zgłosili się do dyspozycyi Akad. Ligi obrony państw. w sprawach obowiązkowej pracy społecznej, że powinni wobec zwinięcia funkcyi A. E. W., wystarać się samorzutnie o pracę obywatelską w jakiejkolwiek instytucyi rządowej, autonomicznej, społecznej lub humanitarnej. Poświadczenie tych instytucyi o spełnionych obowiązkach społecznych wymagane będzie przy wpisie na uniwersytet. Zaznacza się równocześnie, że koledzy, zwolnieni przy ochotniczym zaciągu na podstawie § 61, o ile chcą uczynić zadość swemu obowiązkowi akademickiemu, winni, wobec zniesienia tego paragrafu przez władze wojskowe, zgłosić się niezwłocznie po raz drugi do najbliższej komisyi zaciągowej.

NA CZERWONY KRZYŻ. Na listę członków rzeczywistych Pol. Tow. Czerw. Krzyża wpisało się po dniu wczorajszy z górą 300 urzędników magistratu krakowskiego za pośrednictwem sekretaryatu prezydyalnego.

CHRZESTNE MATKI ŻOŁNIERZY. Rodziny lub osoby zainteresowane żołnierzami 6 p. a. c., a chcące zgłosić się jako „chrzestne matki" dla żołnierzy tegoż pułku, zechcą podać swe adresy piśmiennie do adjutantury 6 p. a. c. bat. zap. (koszary gen. Bema, ulica Rakowicka), poczem zawiadomione zostaną o wspólnem zebraniu, na którem obmyśli się sposób opieki nad żołnierzami 6 p. a. c.

ROCZNICĘ POWSTANIA GÓRNOŚLĄSKIEGO uczciło Tow. obrony kresów zachodnich uroczystem nabożeństwem w katedrze na Wawelu, odprawionem przez członka wydziału, ks. Dra kanonika Korzonkiewicza. Wzięli udział generałowie: Stiller, Herfort, Truszkowski z oficerami i delegaci wszystkich pułków, znajdujących się w Krakowie; zarząd Towarzystwa, ks. Rzymełka, ks. Dembiński, prof. Pachoński, p. Gruszecki, około 200 Górnoślązaków, bawiących wraz z powstańcami górnośląskimi, liczna młodzież i obywatelstwo. W czasie Mszy św. śpiewał chór pod kierunkiem p. Deca i grała muzyka.

POGRZEB Ś. P. WŁAD. GROELEGO, porucznika W. P., odbył się wczoraj z kaplicy szpitala załogi z honorami wojskowymi. Za karawanem, okrytym wieńcami postępowała rodzina zmarłego, wiceprez. Rolle z gronem radców miejskich i urzędników magistratu, gen. Stiller z oficerami, oraz liczny zastęp inteligencyi. Orszakowi żałobnemu, który prowadził O. Kosma Lenczowski, towarzyszyła muzyka wojskowa, grająca marsze żałobne, oraz oddziały wojska.

PASEK TYTONIOWY. Buchalter składowni W. Bujańskiego przy ul. Brackiej, Juda Sandberg, od dłuższego czasu stale z magazynu wynosił tytoń i papierosy i umieszczał je w mieszkaniach znajomych. Onegdaj na ulicy organa Urzędu walki z lichwą dokonały na osobie Sandberga rewizyi osobistej i znalazły 400 papierosów. Nadto zrobiono rewizyę w mieszkaniach, gdzie Sandberg ukrywał tytoń i znaleziono 1200 papierosów. Papierosy skonfiskowano i wytoczono mu dochodzenia.

ZA HANDEL ZBOŻEM bez uprawnienia przemysłowego Urząd walki z lichwą wytoczył dochodzenie Maurycemu Wohlfeilerowi z Witkowic.

NAPAD RABUNKOWY. Aresztowano woźnicę Jana Cyankiewicza i Floryana Koźla za napad rabunkowy, dokonany dnia 16 b. m. wieczorem w Łagiewnikach na Ant. Wierusza. Bandyci pobili Wierusza laskami i zabrali mu 10 dolarów i złoty łańcuszek.

WŁAMANIE. Onegdajszej nocy włamano się do Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego i zrabowano kilkanaście tysięcy marek.

CIASTKA FRANCUSKIE z mąki pszennej sprzedawał właściciel kawiarni w ul. Dietlowskiej, Izaak Rapp. Organa Urzędu walki z lichwą ciastka skonfiskowały.

ŚLIWKA ZA MARKĘ. Urząd walki z lichwą skonfiskował 7 klgr. śliwek u Katarzyny Popiel, która sprzedawała 1 śliwkę za 1 mk.

ZA OSZUSTWO aresztowano Fr. Moskałową, która sprzedawała pierścionki tombakowe za złote.

FAŁSZERSTWO DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. Za fałszowanie dokumentów, celem uchylenia się od służby wojskowej, aresztowano Ajzyka Setzla i Sam. Riegelhaupta.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 18 b. m.: Wzrost zachmurzenia, miejscami opady, spadek temperatury, wiatry z kierunków północnych.

Z Polski i ze świata.

SKAUT NACZELNY DO HARCERSTWA POLSKIEGO. Wydział Drużyny przedstawicielskiej na międzynarodowy zlot skautowy w Londynie został, w związku z ogólną sytuacyą, odwołany, a harcerze z drużyny przeznaczeni zostali do służby w obronie państwa. Naczelnictwo wysłało depeszę i list do głównej kwatery skautów angielskich, tłómacząc powody nieprzybycia polskich harcerzy na zlot. W odpowiedzi otrzymało naczelnictwo list, adresowany do zastępcy przywodniczącego: „Drogi Doktorze Strumiłło! Z głębokim żalem otrzymaliśmy Wasz telegram, w którym zawiadamiacie, że w związku z ogólną sytuacyą w Polsce, wasi skauci nie mogą przybyć na zlot międzynarodowy. Ten telegram został odczytany na ogólnej zbiórce skautów, obecnych na zlocie, a będących przedstawicielami 22 różnych narodów. Skauci prosili mnie, bym Was zapewnił, że głęboko współczują z Wami w ciężkich czasach, jakie wasz kraj obecnie przeżywa i o ich braterskim stosunku do braci skautów w Polsce. Pozwalam sobie dać od siebie zapewnienie mej osobistej przyjaźni dla Was i Waszych Skautów i głębokiej wiary, że w niedługim czasie będziemy mieli przyjemność powitać Was w naszym kraju. Szczerze Wam oddany Robert Baden Powell".

POŚWIĘCENIE SZTANDARU LEGII KOBIET. Onegdaj, po odbytem nabożeństwie w archikatedrze św. Jana w Warszawie, odbyło się poświęcenie sztandaru Legii kobiecej, zorganizowanej i dowodzonej przez majora Zagórską. Legia ta liczy 900 kobiet, podzielonych na dwa bataliony: batalion bojowy, złożony z 500 i batalion wartowniczy z 400 osób. Po skończonem nabożeństwie Legia kobieca, przy dźwiękach orkiestry garnizonowej, przedefilowała przez miasto, owacyjnie witana i obrzucana kwiatami przez liczną zebraną publiczność.

JEŃCY BOLSZEWICCY W WARSZAWIE. Onegdajszej nocy — jak donosi „Gazeta Warszawska" — przeprowadzono przez Warszawę duże gromady jeńców bolszewickich, wziętych do niewoli w bardzo pomyślnych dla nas walkach na wschód od Warszawy. Jeńcy byli obdarci, prawie wszyscy bez butów, oraz niemiłosiernie wygłodniali. Widzieliśmy sceny, jak jeńcy ze zwierzęcą niemal radością rzucali się na kawałki chleba i szklanki mleka, rozdawane im przez nasze punkty posiłkowe.

WIEC W WARSZAWIE. Przy udziale licznych tłumów odbył się w niedzielę na pl. Teatralnym w Warszawie wiec, zwołany przez R. O. S., celem zaapelowania do ludności Warszawy o jak najgorętszy udział w obronie zagrożonego miasta. Na wiecu przemawiali między innymi generał-gubernator Latinik, prez. ministrów Witos, marszałek Sejmu Trąmpczyński, prezydent Rady miejskiej Baliński i inni. Wszyscy mówcy, nawiązując do obecnej sy-

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ POMORZA. Na wiecu, odbytym w ubiegłym miesiącu w Gdyni, zawiązali stali mieszkańcy Pomorza, jak i chwilowo tam bawiący przybysze z kraju, „Towarzystwo przyjaciół Pomorza", którego zadaniem będzie obrona rybaków i rolników tej krainy w obliczu wszelkiej niesprawiedliwości i ucisku, popieranie u władzy ich uzasadnionych żądań, udzielanie wszelkiej pomocy materyalnej i moralnej natury, w dążeniu do wyższej i lepszej formy życia przez zapoczątkowanie i ułatwianie zyskownego dla nich handlu z Polską płodami ich pracy, szerzenie ruchu kooperacyjnego, dostarczanie im narzędzi i materyałów do zawodowych przedsięwzięć, a nadewszystko przez szerzenie wśród tego ludu nauki, kultury i sztuki polskiej. „Towarzystwo przyjaciół Pomorza" chce uzupełnić wykształcenie pozaszkolne dzieci i przedszkolne młodzieży, zakładać w miastach i po wsiach biblioteki, urządzać w ciągu całego roku wykłady, odczyty, pogadanki, pokazy, wystawy, koncerty, zakładać stowarzyszenia i Kółka samokształcenia się, zespoły śpiewackie, gimnastyczne, skautowskie i inne. Towarzystwo zwraca się obecnie z apelem do całego narodu o pomoc i poparcie w tej sprawie pierwszorzędnej doniosłości.

Tymczasowy zarząd składają: Antoni Abraham, ks. poseł Dr Wł. Chrzanowski, ks. Jan Dorszyński, Iza Kostrzeńska, ks. proboszcz Łowicki z Okrynia, Mirosław Sawicki, Stefan Żeromski.

KOŁO BOJKOTUJĄCYCH. W tych dniach powstało w Sosnowcu na całe zagłębie „Koło bojkotujących". Cel pomienionego Koła, złożonego z osób energicznych, a znanych ze swej działalności społecznej, polega na dokuczaniu i zatruwaniu życia wszystkim tym, którzyby mogli i powinni chwycić za broń w obronie Ojczyzny, a nie chwytają. Nie ulega wątpliwości, że sposób ten, sam w sobie przykry, skłoni wreszcie tych, co jakoś koniecznie pod różnymi pozorami chcą uchronić się od służby wojskowej, do wstępowania do niej. Nie ulega to wątpliwości dlatego, że przecież nikomu, nawet notorycznemu tchórzowi, niemiło jest pozostawać stale pod pręgierzem hańby.

BOLSZEWICY W ŁOMŻYŃSKIEM. Osoby, które przekradły się stamtąd do Warszawy, opowiadają straszne rzeczy o gospodarce bolszewików. W zajętych miejscowościach przystępują oni natychmiast do bezpłatnej rekwizycyi wszelkiej odzieży i bielizny chłopskiej, przyczem przytaczają takie motywy: Nasi w Rosyi chodzą nago, więc niechże się okryją waszym przyodziewkiem, a wy pochodźcie sobie nago. Zabierają inwentarz żywy i martwy, zabierają wogóle wszystko, co można wziąć — i natychmiast odsyłają do Rosyi. W folwarku Wołoczyńce zrabowali służbie folwarcznej wszystko, a kiedy ta zaczęła bronić swego, dwóch parobków za opór natychmiast rozstrzelali.

We wsi Wołoczyńcach zabrali dziewczęta i zamknęli w stodole dworskiej, a kiedy matka jednej z nich porwała się do wideł w obronie córki, zamordowali ją na miejscu. Księdza wraz z nauczycielem i kilku gospodarzami wywieźli bolszewicy do Grodna, gdzie podobno ma się nimi zająć „czerezwyczajka". Wobec tego wszystko, co żyje, ucieka do lasów. Wsie puste bolszewicy palą.

NARODOWE ŚWIĘTO PIEŚNI W POZNANIU. Wszystkie Koła śpiewacze poznańskie, wspólnie z Kołami najbliższej okolicy, urządziły w ubiegłą niedzielę — od wielu już lat niezwoływany — zjazd. Popisy odbyły się w ogrodzie „Columbia" i trwały 5 godzin. Po ukończeniu popisów i rozdaniu nagród, nastąpiła manifestacya narodowa. Do zebranej w tysiącach publiczności przemówili na temat miłości Ojczyzny i świętych obowiązków względem kraju: ks. N. Cieszyński, oraz poseł Adam Piotrowski. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i „Nasz Bałtyk", pod batutą kompozytora Nowowiejskiego.

TRAGICZNY WYPADEK W WAGONIE. W nocy z soboty na niedzielę około godziny 3 na stacyi Krasne zdarzył się tragiczny wypadek w wagonie towarowym, w którym mieszkał z rodziną od kilkunastu dni ewakuowany palacz kolejowy, Jan Pluta. Oto podczas przesuwania wozów, skutkiem silniejszego potrącenia, w wozie tym poprzewracały się rzeczy Pluty, a między niemi i bańka z naftą. Pluta, nie wiedząc o tem, a chcąc rozjaśnić ciemności zalegające wagon, zapalił zapałkę. Momentalnie wnętrze wagonu objęły płomienie. Z płonącego wnętrza wydobyto Jana Plutę, lat 35, żonę jego Ksawerę, lat 24 liczącą, oraz ich dzieci: 5-letniego Jana, 3-letniego Tadeusza i 5-miesięczną Izabelę. Wszyscy odnieśli straszne poparzenia. Dzieciom wprost grozi utrata życia. Nieszczęśliwych przywieziono do Lwowa i umieszczono w szpitalu.

GIMNAZYA DLA MŁODZIEŻY EWAKUOWANEJ. Sekcya oświecenia publicznego Zarządu cywilnego ziem wschodnich zawiadamia młodzież i rodziców, zainteresowanych sprawą stworzenia gimnazyów dla młodzieży ewakuowanej z kresów wschodnich, że projektowane jest otworzenie dwóch gimnazyów, męskiego i żeńskiego, w Bydgoszczy i w Chełmie. Przy gimnazyach projektowane jest w zasadzie założenie internatów, w których znalazłaby pomieszczenie młodzież, korzystająca z nauki. Konieczną jest rzeczą składać jak najprędzej zgłoszenia osobiście lub listownie pod adresem: Toruń, ul. Strobanda, gimnazyum, biuro Sekcyi ośw. publicznego. Zgłaszający się listownie winni podać: imię i nazwisko ucznia lub uczenicy; szkołę, do której uczeń lub uczenica uczęszczała; klasę, do której otrzymano promocyę; nazwisko opieki domowej i adres obecny.

SPRAWA UNIWERSYTETU WILEŃSKIEGO. Z Cieszyna donoszą do „Słowa Polskiego": W sferach tutejszej inteligencyi, kierującej opinią i polityką, powstał projekt, aby ewakuowany obecnie z Wilna i znajdujący się bez stałego schronienia uniwersytet wileński, przenieść przynajmniej czasowo do Cieszyna. W Cieszynie jest kilka wielkich, odpowiednio urządzonych gmachów, w których uniwersytet wileński ze wszystkimi instytutami pomocniczymi i laboratoryami naukowemi mógłby znaleźć pomieszczenie. Również dla ciała profesorskiego i personalu mieszkania znalazłyby się musiały; stolica polskiego Śląska uważałaby to za swój punkt honoru. Gdyby się sytuacya do jesieni nie zmieniła, w jesieni mógłby uniwersytet wileński w Cieszynie rozpocząć pracę i wykłady, wtedy możnaby także kreować tu katedrę języka słowackiego, co miałoby wielkie znaczenie polityczne.

POETKA POLSKA U BOLSZEWIKÓW. Dzienniki warszawskie donoszą: Znana poetka polska Savitri (p. Hanna Zahorska), pozostała dobrowolnie w miejscowości, zajętej przez bolszewików, w celu połączenia się z dziećmi, które bawiły w gubernii wileńskiej. Tymczasem dzieci p. Zahorskiej przybyły końmi do Warszawy i matka znów jest od nich odcięta.

W SPRAWIE EKSHUMACYI ZWŁOK. Ministerstwo zdrowia publicznego wydało rozporządzenie dnia 28 maja b. r., według którego wydobycie zwłok z grobu i ich przewiezienie może być dokonanem tylko w porze chłodnej, t. j. pomiędzy 16 października a 15 kwietnia. Wobec tego prośby o udzielenie pozwolenia na wydobycie zwłok z grobu i ich przewiezienie nie będą uwzględniane przed 16 października 1920 r.

WANDALIZM CZESKI. Z Karwiny donoszą: Ostatniej nocy przed przybyciem wojsk czeskich napadła horda czeska na Dom polski „Praca" w Karwinie. Wszystkie tablice zostały skradzione, a brama wchodowa w kawałki roztrzaskana.

WYDALANIE Z WIEDNIA WYCHODŹCÓW GALICYJSKICH. Władze austryackie rozpoczęły bardzo energiczną akcyę w kierunku wydalenia wszystkich wychodźców galicyjskich z Wiednia. Wywołało to niemałą panikę, gdyż ze względu na wojnę i obecne stosunki komunikacyjne podróż natrafia na wielkie trudności.

Zawiadomienia i komunikaty.

PRZEMYSŁOWCY W OBRONIE PAŃSTWA. Centralny Związek małopolskiego przemysłu fabrycznego wraz z wydziałem Komitetu obrony państwa zapraszają członków Związku oraz innych przemysłowców do Izby handlowej w Krakowie, ul. Długa 1, na czwartek 19 b. m. wieczorem, dla omówienia roli przemysłu wobec zadań obrony państwa.

POSIEDZENIE KRAK. ODDZIAŁU PROPAGANDY w Komitecie obrony państwa odbędzie się we środę 18 b. m. o godz. 6 po poł. w Uniw. Jagiell. (I p., sala senatu).

PODZIĘKOWANIE KOM. OBR. PAŃSTWA. Funkcyonaryusze sądu okr. w Jaśle złożyli kwotę mk. 2559 fen. 30, a p. Samuel Zollmann kwotę 10.000 mk. na ręce dowódcy okręgu generalnego w Krakowie, który ją odded do dyspozycyi K. O. P. na cele armii ochotniczej, za który to dar ofiarodawcom Komitet serdecznie dziękuje.

PODZIĘKOWANIE ŻOŁNIERZY. Żołnierze szpitala Nr. 5, ulica Pędzichów, przesyłają wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia w niedzielę podwieczorku i koncertu, serdeczne „Bóg zapłać".

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU NOWOŚCI komunikują: We czwartek 19 b. m. wieczór baletowo operetkowy p. Nadieżdiny i Z. Nellego z zupełnie nowym programem tanecznym i operetkowym.

Repertuar „Bagateli".

Środa 18 b. m.: „Aszantka".
Czwartek 19 b. m.: „Kobieta bez skazy".
Piątek 20 b. m.: „Jastrząb".
Sobota 21 b. m.: „Aszantka".
Niedziela 22 b. m.: Po poł. „Czy jest co do oclenia"; wieczorem „Rycerz z łabędziem".

Repertuar „Nowości".

Środa 18 b. m.: „Targ na dziewczęta". Drugi występ L. Rogińskiej.

Pamiętajcie o żołnierzu polskim!

Czego chcą, a czego nie chcą Słowacy?

W ostatnim numerze „Słovaka", organu niezawisłych Słowaków, wydawanego przez słowacką Radę narodową, znajdujemy w artykuliku p. t. „Co chcemy, a czego nie chcemy", umieszczonym na czele numeru, następujące oświadczenie słowackiej Rady narodowej:

Nie chcemy żyć razem z wiarołomnym narodem czeskim.

Nie chcemy ani słyszeć o aneksyi przez republikę czecho-słowacką.

Nie chcemy być poddanymi bezbożnego i wiarołomnego Masaryka.

Nie chcemy być Czecho-Słowakami, albowiem jesteśmy Słowakami.

Nie chcemy poszanowania Jana Husa i Marcina Lutra.

Nie chcemy się wiązać z Rosyą, jak Czesi.

Nie chcemy być bolszewikami!

A czego chcemy? — tego tylko, co nam się należy:

Chcemy Czechów wygnać dlatego, że Słowaczyzna należy się Słowakom.

Chcemy złamać rządy luterańskie na katolickiej Słowaczyźnie.

Chcemy autonomii, ale z Madziarami, nigdy zaś z Czechami.

Chcemy sojuszu z Polakami, nigdy zaś z Rosyanami.

Chcemy federacyi Polski, Węgier, Słowacyi.

Chcemy zostać wierni Rzymowi, a wyrzucić Czechów z ich husyckimi parobkami.

Lud słowacki chce, aby Czesi się wynieśli, aby szli do Pragi, kozy paść!

Rozporządzenia celne dla Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy.

Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Ministerstwem handlu i przemysłu zarządziło:

1. Części Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy, przyznane Polsce, włącza się z dniem 14 sierpnia b. r. do obszaru celnego Rzeczypospolitej polskiej. 2. Począwszy od dnia 14 sierpnia b. r. obowiązuje na nowych obszarach polska taryfa celna. 3. Zagraniczne towary przeznaczone dla polskiej części Śląska Cieszyńskiego, a nadane do przewozu koleją zagranicą przed dniem 24 sierpnia b. r. są wolne od cła o ile w ciągu dni 30 począwszy od 14 sierpnia b. r. będą zgłoszone do oclenia i o ile polski urząd przywozu w Cieszynie wydał na wywóz tych towarów pozwolenie przed wspomnianym wyżej terminem. 4. Wszelkie nadzwyczajne zarządzenia, oraz ulgi celne wydane w okresie plebiscytowym dla obszaru Śląska Cieszyńskiego, Spiszu i Orawy o ile są sprzeczne z niniejszem rozporządzeniem tracą z dniem 14 sierpnia b. r. swoją moc obowiązującą. Wskutek tego istniejąca od dnia 12 kwietnia 1920 r. linia celna między Małopolską a wolnym pod względem celnym obszarem Śląska Cieszyńskiego i miasta Białej została zniesiona.

Obrót zatem towarów jak i ruch podróżnych między Śląskiem a Małopolską nie podlega rewizyi celnej w Oświęcimiu i Dziedzicach.

Rewizya celna podróżnych i ich pakunków ręcznych i podróżnych — wyjeżdżających koleją z Polski do Czechosłowacyi, odbywać się będzie aż do dalszego zarządzenia w Oświęcimiu względnie Dziedzicach i Zebrzydowicach co do osób wsiadających do pociągu na stacyach poza Oświęcimem, na przystanku kolejowym Bobrówka. Rewizya celna przyjeżdżających podróżnych i ich pakunków koleją z Czechosłowacyi do Polski będzie wykonywaną zasadniczo w Dziedzicach (w Zebrzydowicach jedynie ruch osobowy pociągów robotniczych i lokalnych Dziedzice—Frysztad—Karwina), w Zwardoniu, Muszynie, Czarnym Dunajcu, Cieszynie (przystanek Bobrówka).

Rewizya celna towarów odbywać się będzie na linii kolejowej Trzebinia—Bogumin, przy wyjeździe pociągów w Oświęcimiu, przy wjeździe do Polski w Dziedzicach — oraz na pomienionych wyżej stacyach granicznych. Co do miasta Cieszyna będą wydane później zarządzenia, zależne od porozumienia się z Czechosłowacyą.

Na innych drogach (nie kolejowych) celnych między Polską a Czechosłowacyą odbywać się będzie rewizya celna w granicznych posterunkach celnych. Nazwy dróg celnych i stanowiska posterunków celnych będą niebawem podane do publicznej wiadomości.

Lloyd George o Lidze narodów i o Polsce.

Londyn. P. A. T. W Izbie Gmin po mowie Bonara Lawa, Asquitha, Clynesa i lorda Roberta Cecila zabrał głos Lloyd George i odpowiadając na jeden z zarzutów, oświadczył, że bynajmniej nie oddaje się przysługi Lidze narodów, jeżeli używa się jej jako broni przeciwko rządowi. W odpowiedzi na krytykę Clynesa premier powiedział, że według jego niewzruszonych poglądów przy odwoływaniu się do interwencyi Ligi Narodów w sprawie Polski, dla skuteczności akcyi Ligi Narodów konieczna jest jednomyślność w wyższym stopniu, niż to ma miejsce w sprawie polsko-rosyjskiej.

Co dotyczy polityki angielskiej w stosunku do Polski, to nie ulega ona żadnym zmianom. Żałuję jedynie, mówił premier, że Polska nie łączyła się z naszemi życzeniami, gdyby to była uczyniła, to uniknęłaby niewątpliwie ciężkich doświadczeń.

Zwycięstwo na całej linii.

Zdobyto Serock, Dembe Wielkie, Łuków, wielką ilość dział, karabinów maszynowych, amunicyi i jeńców.

Nieprzyjaciel cofa się w popłochu.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Front północny. Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej, przeznaczone przez dowództwo sowieckie do sforsowania Wisły, napotkały na zdecydowany opór załogi Włocławka, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, w tej liczbie Katedra i pałac biskupi, mocno ucierpiały.

Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Lidzbarku i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współudział ze strony ludności niemieckiej. Kontrakcya, prowadzona z rejonu Modlina przez generała Sikorskiego, napotyka na zacięty opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnego terroru. Nie mniej jednakże akcya nasza rozwija się pomyślnie.

Dnia 17 b. m. zdobyto Serock.

Zdobycz ostatnich dni sięga cyfry 2000 jeńców, kilkudziesięciu karabinów maszynowych, oraz dużej ilości taboru.

Na pozycyach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku.

W walkach z dnia 16 b. m. oddziały dywizyi litewsko-białoruskiej rozbiły pod Radzyminem 183 i 186 pułki sowieckie, biorąc siedm karabinów maszynowych, trzy jaszcze z amunicyą, oraz jeńców. Oddziały 10-tej dywizyi zdobyły 4 działa, 8 karabinów maszynowych i znaczną liczbę jeńców.

W związku z ofenzywą naszej armii środkowego frontu prawe skrzydło przyczółka warszawskiego przeszło dnia 17 b. m. do akcyi zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Dembe Wielkie. Oddziały nasze posuwają się dalej na Nowo Mińsk.

Front środkowy. Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela, uciekającego w zupełnym nieładzie i popłochu. Dywizya generała Konarzewskiego, której czołowe oddziały zbliżają się do Nowo Mińska, rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką, oraz części VIII dywizyi sowieckiej, zdobywając, podług dotychczasowych danych, 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych, znaczne zapasy amunicyi, oraz paręset wozów. Wzięto około 1000 jeńców. Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 b. m. opanowały Łuków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Ciechomin, pozostawiając w naszym ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska gen. Rydza Śmigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizyi nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszych wojsk do linii Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska dywizya ta została pozbawiona drogi odwrotu. Uchodząc w panicznym popłochu oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały trzeciej dywizyi legionowej, natrafiając wszędzie nie wyłączając oddziałów taborowych na zdecydowany opór.

Po dłuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony. Zdobycz wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódca brygady, wielu oficerów, kancelarya brygady i pułku i wiele wozów, koni i amunicyi. Wśród paruset trupów pozostałych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy brygady, oraz komisarza dywizyi. Zupełnemu rozbiciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Puhaczowa i Cycowa.

Front południowy. Między Bugiem a Lwowem walki z przedniemi oddziałami jednej z dywizyi.

Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intenzywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych, jak wywiadowczych eskadr trzeciego dywizyonu lotniczego pod kierownictwem majora Faunt le Roi. Dnia 16 b. m. eskadry te wykonały 49 nader skutecznych lotów bojowych, powstrzymując wydatnie posuwanie się nieprzyjaciela.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
sztab generalny.

Atak na Ciechanów zakończony został odzyskaniem tego miasta. Bolszewicy pierzchli, nie wytrzymując naszego natarcia.

Pogrzeb bohaterów.

Warszawa. P. A. T. Dnia 17 b. m. odbył się pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy: ks. Ignacego Skorupki, kapelana 236 pułku piechoty, kapitana Ryszarda Downar-Zapolskiego, podchorążego Lachowicza, przy udziale licznego duchowieństwa, władz wojskowych, władz cywilnych, komendantury miasta, władz wojskowych alianckich, delegacyi rabinów, delegacyi gminy starozakonnych, delegacyi żołnierskich, delegacyi weteranów z roku 1863, stowarzyszeń, związków i niezliczonych tłumów. Przed kościołem garnizonowym w słowach mocnych, acz nacechowanych wzruszeniem, mówił o zasługach poległych gen. Haller. Odczytał następnie rozkaz Naczelnego Wodza, którym kapelan Skorupka i kapitan Zapolski zostali obdarzeni krzyżem „virtuti militari".

Oficer angielski o sytuacyi.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski" pisze: Mimo, że stykaliśmy się codziennie z kołami wojskowemi angielskiemi i francuskiemi, nie notowaliśmy dotychczas ich opinii. Wczoraj, na pytanie o położeniu, otrzymaliśmy odpowiedź krótką, ale stanowczą: „Warsaw is saved" (Warszawa jest uratowaną). Zainterpelowany dodał, że dzięki brawurowej akcyi wojsk polskich pod Modlinem i Radzyminem ofenzywa bolszewicka została zupełnie wstrzymana. Front wroga zachwiał się, natomiast kontrakcya polska rozwija się nader pomyślnie. Ten sam optymistyczny nastrój panuje w kołach francuskich.

POSIEDZENIE R. O. P.

Warszawa. P. A. T. Na dzień 18 b. m. zwołane zostało posiedzenie Rady obrony państwa. Posiedzeniu temu przewodniczyć będzie prezydent ministrów Witos, z powodu nieobecności Naczelnika państwa.

DYPLOMACI ZAGRANICZNI NA FRONCIE.

Warszawa. (Telef.) Dziś udali się na front bolszewicki przedstawiciele legacyi zagranicznych celem przyglądnięcia się atakowi tanków, które po raz pierwszy wzięły udział w walce.

WSPÓŁUDZIAŁ OFICERÓW FRANCUSKICH.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wieczorny" podnosi współudział oficerów francuskich z kolegami z armii polskiej w toczącej się bitwie. Oficerowie specyaliści do budowania okopów przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycyi, które pozwoliły powstrzymać wroga. W dywizyach pomagali oni w komendzie, niejednokrotnie sami ustawiali wojska na ich stanowiskach, spotykając się zawsze z przyjęciem bardzo sympatycznem i radosnem. Niektórzy z oficerów idą nawet z wojskiem do ataku, zwłaszcza Francuzi przebiegają pozycye aż do pierwszych linii i przynoszą wojskom zapewnienia pomocy francuskiej, dając świeże uczucie zaufania. Gen. Weygand wziął czynny udział w wypracowaniu planu wraz z Naczelnem dowództwem. Dziś, kiedy wojska nasze prą wroga za granice Polski, pocieszającym jest objaw ścisłej współpracy bratnich narodów polskiego i francuskiego.

DZIENNIKARZE JESZCZE NIE WYJECHALI DO MIŃSKA.

Warszawa. (Telefonem). Mimo decyzyi Ministerstwa spraw zagranicznych, przesądzającej wysłanie do Mińska dziennikarzy na rokowania pokojowe i ostatecznego ustalenia terminu wyjazdu na środę dnia 18 b. m. wyjazd ten znajduje się jeszcze ciągle pod znakiem zapytania. Przyczyną zwłoki są w dalszym ciągu trudności komunikacyjne, albowiem władze wojskowe nie mają potrzebnej ilości samochodów do dyspozycyi.

Walki o Łomżę.

Warszawa. (Telefonem). Korespondent „Danziger Neueste Nachrichten", który w tych dniach był w Łomży, pisze, między innymi: Trzy dni trwały walki o tę fortecę, która była otoczona przez wojska czerwone; trzeba to przyznać obrońcom i potwierdzają to opowiadanie wojska czerwone, że forteca była broniona mężnie i jeszcze na ulicach toczyły się zawzięte walki. Straty po obu stronach były znaczne. Wojska polskie zdołały przebić się i zabrać ze sobą armaty, to też w ręce bolszewików nie wpadło więcej, jak 100 jeńców. Kto pamięta walki na linii Narwi w r. 1915 zdziwi się, że tak mało jeńców wzięto pod Łomżą, lecz cała ta wojna jest wojną piechoty i konnicy, a silne fortece padają bez wielkiego udziału artyleryi. Jest rzeczą znamienną, że korespondent pisma niemieckiego już w parę dni po zajęciu Łomży przez bolszewików zdołał się tam z nimi skomunikować. Widocznie stosunek Niemców do bolszewików jest bardzo przyjazny.

Szczegóły walk bohaterskich.

Warszawa. P. A. T. „Rzeczpospolita" donosi: Pod Smardzewem kawalerya nasza dokonała wspaniałej szarży na okopy bolszewickie, szerząc zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Owocem szarży było zdobycie stu podwód, które niezwłocznie zostały wyzyskane do dalszej akcyi. Podwód tych użyła piechota nasza, która przez rzekę dostała się na tyły armii czerwonej w głąb na 25 km., szerząc wielki popłoch wśród bolszewików i zmuszając ich do odwrotu.

Artylerya nasza dokonuje cudów na całym naszym froncie. W ciągu dnia wczorajszego artylerya wyjeżdżała na otwarte pozycye, prażąc szeregi bolszewickie.

Bezczelne kłamstwo bolszewickie.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Telegram z Amsterdamu notuje doniesienie „Times'a", że, jak podaje sztab IV-tej armii czerwonej, Warszawa została zajęta dnia 15 b. m. (!!), przyczem żywioły bolszewickie w Warszawie urządziły olbrzymią demonstracyę wraz z wojskami czerwonemi.

RELACYE JEŃCÓW BOLSZEWICKICH.

Warszawa. P. A. T. Dzienniki donoszą: Od czasu rozpoczęcia naszej kontrakcyi pod Warszawą bierzemy wielu jeńców rosyjskich. Opowiadają oni, że bolszewicy jeńców naszych, szczególnie oficerów obdzierają z mundurów i dają im łachmany, w które są sami odziani. Jeńców polskich osadzają bolszewicy w więzieniach, albo ich pędzą do robót, nawet oficerów. Jeńcy ci opowiadają, że żołnierze bolszewiccy są już wyczerpani długimi marszami i większość z nich nie chce się bić; nie sprzyjają bowiem bolszewikom. Wśród jeńców znajdują się także chłopi z Ziemi łomżyńskiej, których bolszewicy przemocą wzięli do swoich szeregów. Jeńcy opowiadają, że bolszewicy wszystko rabują i wywożą.

Opinia posła ameryk. o Polsce.

Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie, p. Hugh Gibson pisze o Polsce w prasie amerykańskiej, co następuje:

Oskarżenie, jakoby Polacy trzymali się zasad militarystycznych, jest absolutnie mylne. Prawdą jest, że młodzież polska całemi masami garnie się do szeregów zbrojnych, ale skoro się weźmie pod uwagę, że na sposobność tę czekała sto pięćdziesiąt lat, nikt nie będzie się dziwił ich entuzyazmowi. Drugie oskarżenie, jakoby naród polski skłaniał się ku imperyalizmowi, jakoby Polska starała się podbić świat cały. Oskarżenie to nie ma racyi bytu, gdyż wydają go ludzie, tworzący mniejszość, ludzie, na których nikt w Polsce nie zwraca uwagi.

Zarówno naród polski, jakoteż i rząd ustawicznie dawali dowody, że życzeniem ich jest utworzenie silnego rządu na terytoryum historycznie przynależnem do Polski.

Wiedzą oni o tem, że jeżeli dadzą czynną pomoc państwom takim, jak Łotwa, Białoruś i Ukraina, to niezawodnie przyjdzie czas, że narody te poznawszy dobrą wolę Polaków, zwrócą się do nich z prośbą o kooperacyę. Wtedy utworzy się grupa, która będzie silna z woli ludu, wchodzącego w skład poszczególnych państewek, a nie z żądzy panowania nad narodem podbitym.

Kiedym rok temu przyjechał do Polski, kraj ten był bez zorganizowanego rządu, bez systemu kolejowego, bez żadnych ułatwień, które cechują obecne czasy. Dzisiaj wszystko się zmieniło, mimo sześcioletnich cierpień, o jakich nie mamy wyobrażenia. Progres ostatnich kilku miesięcy jest tak znaczny, że nie tylko podtrzymuje ducha w armii polskiej, ale nadto podnosi go do wyżyn, w których nic innego się nie zna, prócz nadziei przezwyciężenia wszelkich trudności i stania się jednym z najlepiej zorganizowanych narodów w Europie środkowej.

ZUCHWAŁE ZAMIARY BOLSZEWICKIE.

Nauen. P. A. T. Ag. Radio. Rosyjski cywilny komisarz w Działdowie oświadczył, że wojska rosyjskie zajmą korytarz aż do Gdańska, ażeby przeszkodzić kontrabandzie materyałów wojennych do Polski.

MÓWCY JEDNOMINUTOWI.

„Gazeta Poranna" podaje: Uznając, że jak najszerzej prowadzona propaganda jest niemniej ważną i potrzebną, jak akcya zbrojna, sekcya propagandy obywatelskiej Komitetu wykonawczego obrony państwa zorganizowała propagandę słowną przy pomocy tak zwanych mówców jednominutowych. Mowcy jednominutowi wygłaszają krótkie przemówienia w lokalach publicznych, teatrach, kinematografach i na placach, wogóle wszędzie, gdzie tylko zbiera się większa ilość publiczności. Po skończonem przemówieniu zbierają ofiary na cele obrony państwa.

Czesi niszczą ekonomicznie lud Śląska.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi ogłosili rozporządzenie, zarządzające wymianę waluty w przyznanej im części Śląska. Wymiana ma się odbywać w ten sposób, że za 1 koronę czeską zapłacić trzeba 4 marki polskie.

Wśród ludu zapanowało ogromne wzburzenie. Wygląda to tak, jakby Czesi chcieli zniszczyć ekonomicznie ludność polską.

W Trzyńcu na wiadomość o tem zarządzeniu wybuchł strajk generalny. Czesi podobno wskutek tego rozporządzenie to odnośnie do Trzyńca cofnęli.

Ludność rolnicza wzburzoną jest także z tego powodu, że rząd czeski obłożył zbiory sekwestrem. Nikomu nie wolno młócić zboża bez nadzoru władz czeskich. Żywność będzie wydawana na podstawie systemu kartkowego. Jest to wysoce znamiennem dla obecnej sytuacyi żywnościowej w Czechach.

Pokój ma być sprawiedliwy i honorowy.

Horsea. P. A. T. Lloyd George w przemówieniu swojem w Izbie niższej, powołując się na fakt, że Rosya odmówiła przyjęcia delegacyi Ligi narodów w sprawie Polski, a ponadto zaznaczyła, że pod żadnym warunkiem nie zgodzi się na interwencye tej Ligi, oświadczył, że opinia publiczna tak w Anglii, jak i w innych krajach, domaga się w pierwszej linii zawarcia pokoju, a to o ile możności pokoju sprawiedliwego i honorowego.

Przekształcenie ententy.

Wiedeń. (Telef.). „Echo de Paris" dowiaduje się z Waszyngtonu: Wobec polityki Francyi, przeciwnej rządom bolszewickim i wobec znanej noty amerykańskiej w tej kwestyi, rozeszła się pogłoska wśród dyplomatycznych kół w Waszyngtonie o przekształceniu ententy.

Wzgląd, że Anglia uznaje rząd sowietów, zaczem nastanie we wschodniej Europie długotrwały pokój, może odwieść Amerykę i Francyę na jedną, a Anglię na drugą stronę. Ameryka jednakże nie uzna rządu gen. Wrangla, ale jest przekonanie, że tak Ameryka, jak i Francya, złączą się w oporze przeciw rozkawałkowaniu Polski i dlatego mówi się tu już o takim sojuszu mocarstw, który obejmie Hiszpanię, Francyę i Stany Zjednoczone.

Pomimo zaniepokojenia, jakie wywołane zostało prawdopodobnem rozpadnięciem się Ententy, panuje ogólne przekonanie, że przyjazne dotąd stosunki Francyi i Anglii będą nadal utrzymane, chociaż wspólna akcya Anglii i Francyi w szczególnie ważnych wypadkach jest niemożliwą.

STRAJK Z POWODU TRANSPORTÓW POLSKICH REZERWISTÓW.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Ag. Radio. Z Medyolanu donoszą: Załoga angielska okrętu „Calabria", składająca się z 60 ludzi, a znajdująca się w porcie nowojorskim, zastrajkowała, ponieważ miało być przetransportowanych 600 polskich rezerwistów, którzy chcieli powrócić do ojczyzny, aby walczyć przeciwko bolszewikom.

Podróż Dra Benesza.

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro prasowe donosi: Minister dr. Benesz bawił w sobotę w Belgradzie i był w prezydyum Rady ministrów na dłuższej konferencyi, która wykazała zupełną zgodność zapatrywań. Dr Benesz będzie na audyencyi u księcia Aleksandra. Z Belgradu uda się Dr Benesz do Bukaresztu.

ANGLIA A GEN. WRANGEL.

Horsea P. A. T. Radio. Lloyd George oświadczył w Izbie, że rząd angielski powiadomił gen. Wrangla niedwuznacznie, iż o ile będzie dalej występował zaczepnie wobec bolszewików, czynić to będzie na własną odpowiedzialność. Wrangel już potem podjął dalsze operacye, wobec czego odpowiedzialność za nie ponosi sam.

ZABURZENIA W ATENACH.

Wiedeń. P. A. T. Radio. Biuro kor. donosi z Rzymu, że w Atenach odbyły się wielkie demonstracye wskutek zamachu na Venizelosa. Pewną liczbę przywódców opozycyonistów aresztowano. Były poseł w Petersburgu Dragumis został podczas ucieczki zastrzelony.

Wiadomości gospodarcze.

JARMARK JESIENNY W LYONIE. W czasie między 1 a 15 października b. r. odbędzie się w Lyonie jarmark jesienny. W jarmarku uczestniczą, między innemi, następujące grupy interesujące wywóz polski: Alkohol, węgiel, oleje, smary mineralne, naczynia blaszane i emaliowane, naczynia kuchenne, materyały budowlane, drzewo, drzwi, ramy, okna, beczki, klepki cement, produkty rolne, nasiona, cukier, cykorya, jarzyny, wędliny i t. d. Radca handlowy przy poselstwie polskiem w Paryżu donosi, że nieposiadanie towarów w danym momencie na wywóz nie powinno stanowić o nieuczestniczeniu w jarmarku, albowiem francuskie firmy zawierają umowę na jarmarku na dostawę w terminie najmniej 6 miesięcznym. Na poprzednich jarmarkach w Lyonie Polska uczestniczyła dwukrotnie. Pożądane byłoby przyjęcie udziału w jarmarku przez polskich kupców i przemysłowców, gdyż naszą nieobecność niewątpliwie wykorzystaliby nasi konkurenci w innych krajach.

OGRANICZENIE OBROTU DEWIZAMI I WALUTAMI ZAGRANICZNEMI. Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości: Dziennik ustaw z dnia 11 b. m. Nr. 73 ogłasza rozporządzenie ministeryalne z dnia 7 sierpnia b. r. o ograniczeniu obrotu dewizami i walutami zagranicznemi. Według powyższego rozporządzenia prawo handlu dewizami i walutami zagranicznemi przysługuje jedynie instytucyom bankowym, posiadającym specyalne upoważnienie Ministerstwa skarbu, t. zw. bankom dewizowym. Reprezentanci tych banków biorą udział w Komisyi dewizowej, której zadaniem jest regulowanie obrotu walutami i dewizami. Osoby, posiadające w chwili wydania rozporządzenia dewizy i waluty zagraniczne, winny je zgłaszać do dnia 25 sierpnia b. r. w Ministerstwie skarbu bezpośrednio, albo za pośrednictwem banków dewizowych. Do dnia 10 września b. r. waluty muszą być bezwarunkowo sprzedane jednemu z banków dewizowych albo Polskiej Kraj. Kasie Pożyczkowej.

Waluty uzyskane po ogłoszeniu rozporządzenia winny być sprzedawane przez ich posiadaczy natychmiast po uzyskaniu, bankom dewizowym. Celem zakupu walut obcych należy się zgłaszać wyłącznie do banków dewizowych, które w razie przychylnej decyzyi komisyi dewizowej co do przydziału waluty, sprzedają ją klientowi, a w razie potrzeby dają pozwolenie na wywóz zagranicę sprzedanych pieniędzy względnie dewiz, wystawione przez Komisyę dewizową. Wywóz z kraju dewiz i walut zagranicznych bez tych zezwoleń jest wzbroniony. Na prowincyi poza Warszawą upoważnione są do wydawania zezwoleń na wywóz oddziały Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej. Zabroniony jest wywóz za granicę wszelkich papierów procentowych i dywidendowych bez zezwolenia Ministerstwa skarbu.

Rozporządzenie przewiduje nadto szereg ograniczeń co do wykonywania obrotów na rachunkach osób i instytucyi mających siedzibę zagranicą. Komisya dewizowa nie normuje obrotu rublami i koronami niestemplowanemi, wobec czego obroty temi walutami żadnym ograniczeniom nie podlegają, jednakże przywóz ich w granice państwa jest niedozwolony.

Przekroczenia karane będą więzieniem względnie aresztem do jednego roku i grzywną do 100.000 marek.

Prawa banków dewizowych posiadają na razie następujące finansowe instytucye, mające siedzibę w Warszawie: Bank angielsko-polski, Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie, Bank handlowy w Warszawie, Bank przemysłowy warszawski, Bank Towarzystw spółdzielczych, Bank zachodni, Bank ziemiański, Bank Zjednoczonych Ziem polskich, Bank Związku spółek zarobkowych w Poznaniu oddział warszawski, Dom handlowy S. Natanson i synowie, Ziemski bank kredytowy we Lwowie oddział w Warszawie.

Równocześnie Ministerstwo skarbu powołuje do współdziałania komisyi dewizowej szereg banków prowincyonalnych, których spis będzie dodatkowy ogłoszony.

ZBIORY NA WĘGRZECH. Węg. Biuro kor. donosi, że według ogłoszonego urzędowego komunikatu o zasiewach, należy się spodziewać następujących zbiorów: Pszenicy 8.609.500, żyta 4.309.500, jęczmienia 4,479.800, owsa 3.458.700 centnarów metrycznych. Zmienna pogoda ostatnich dwu tygodni wywołała niekorzystny wpływ na zasiewy. Pszenica wykazuje znaczną zniżkę w stosunku do oceny z 26 lipca. Kukurudza i buraki są piękne i silnie rozwinięte, widoki na zbiór ziemniaków miejscami słabsze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 16 Sierpnia 1920 r. L. 132.

	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Waluty i dewizy:			
Marki niemieckie à 100	—·—	—·—	—·—
à 1000	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
" " 100	—·—	—·—	—·—
duńskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	—·—	—·—	—·—
szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Dolary ameryk. (à 100, 50, 20, 10)	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	—·—	—·—	—·—
Korony czesko-słowackie	—·—	—·—	—·—
Korony stemplowane austr.	—·—	—·—	—·—
Berlin	—·—	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—	—·—
Praga	—·—	—·—	—·—
Londyn	—·—	—·—	—·—
Nowy York	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. z. 1893	77·—	77·—	—·—
4% " " wykupna z. 1893	79·—	[illegible]	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	81·—	[illegible]	—·—
4½% " " 1914	83·—	[illegible]	—·—
6% Poż. m. Krakowa z r. 1906	77·—	[illegible]	—·—
4% " Lwowa	75·—	[illegible]	—·—
4½% Obl. kom. Banku Kraj.	82·—	[illegible]	—·—
4% "	77·—	[illegible]	—·—
4% " kolej.	74·—	[illegible]	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	91·—	[illegible]	92·—
4% "	87·—	[illegible]	—·—
4½% " Banku hipot.	83·—	[illegible]	—·—
4% " " 52 l.	80·—	82·—	—·—
4½% " Bkn. Gal. dla han. i prz.	85·—	87·—	—·—
4½% " Ziem. Banku Kred.	85·—	87·—	—·—
4½% " Tow. Kred. ziem.	85·—	87·—	—·—
4%	83·—	85·—	—·—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	400·—	450·—	—·—
" Hipoteczny	[illegible]	[illegible]	—·—
" Gal. dla handlu i przemysłu	550·—	590·—	—·—
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	350·—	410·—	—·—
[illegible] Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Krakowa, [illegible]	—·—	—·—	—·—
Krakowski Bank Komercyjny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank (Kantor wym.)	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe	370·—	370·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	200·—	240·—	—·—
Zieleniewski	1460·—	1500·—	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1650·—	1650·—	—·—
Tow. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Silesia" fabryka cementu	1300·—	1400·—	—·—
Gal. akc. Zakłady [illegible]	1300·—	1400·—	—·—
„Tenega" Tow. dla przeds. górnicz.	—·—	—·—	—·—
Fabr. dach. Radziwiłł, [illegible]	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A.T. dla przem. ol. skal. (d. B. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1000·—	1100·—	—·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Wstępne kursa dewiz z Berlina 12.90, Nowy Jork 601, Medyolan 29.60, Praga 10.60, Zagrzeb 6.60, Budapeszt 3, Warszawa—Wiedeń 3.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 17 sierpnia: Renta majowa 90, austryacka renta koronowa 88, Renta lutowa 91.75, Losy tureckie 1700, Priorytety kolei południowej 10.59, Anglobank 728, Bankverein 798, Bodenkredit 1670, Austryacki Zakład Kredytowy 948, Laenderbank 967, Merkur 888, Bank obrotowy 619, Żiwnostenska 1698, Kolej północna 12150, Kolej lwowsko-czerniowiecka 1602, Koleje austryackie 3310, Kolej południowa 749, Alpiny 3244, Berg und Hretten 8750, Krupp 1444, Poldihuette 2390, Prager Eisen 6550, Rima 2970, Skoda 2350, Zieleniewski —, Fanto 18000, Galicyjskie Karpaty 10800, Galicya 20770.

Obowiązkiem
każdego dobrego obywatela jest
subskrybować pożyczkę polską

ARTUR SCHNITZLER. 6

ŻONA MĘDRCA

(Dokończenie).

— Nie rozumiem cię.

— Tak też myślałam przez cały czas. Chciałam nawet pisać do ciebie... Ale po co?... Więc powód dla którego odprawiłam cię, był.. Nagle lęk mnie ogarnął.

— To wiem.

— Jeśli wiesz, to czemu nie posłyszałam więcej o tobie? — zawołała żywo.

— Co było przyczyną twego lęku — zapytałem, powoli zaczynając rozumieć.

— Zdawało mi się, że ktoś jest w pobliżu.

— Jakto, zdawało ci się?

— Słyszałam jakby kroki w korytarzyku. Coś, jakby kroki... Pomyślałam sobie: może on... Chwycił mnie lęk... gdyż to byłoby strasznem, gdyby on... och, nie mogę pomyśleć nawet o tem. Ale nie było nikogo. Dopiero późnym wieczorem wrócił do domu, lecz tyś był już daleko. daleko.

Słuchając jej opowiadania, czułem, że coś we mnie lodowacieje. A gdy skończyła, spojrzałem na nią, jakbym chciał zapytać: Kto jesteś? — Bezwiednie zwróciłem się ku zatoce, gdzie bielił się nasz żagiel i pomyślałem: Jak to już dawno, jak nieskończenie dawno przybyliśmy na tę wyspę! Wylądowałem tu bowiem z kobietą, którą kochałem, a teraz obca kobieta idzie przy moim boku. Nie byłem w stanie nawet słowa wyrzec. Ledwie zwróciła na to uwagę; uwiesiła się u mego ramienia, pewna, że to milczenie wynikło z subtelności uczuć. Myślałem o nim. Więc on nie powiedział jej nic! A ona nie wie! nigdy się nie dowie. że widział ją leżącą u mych stóp. Ukradkiem odszedł od drzwi i dopiero późno, w długi czas później wrócił do domu, nie mówiąc jej nic! I całe lata żył z nią, nie zdradzając się jednem słowem! Przebaczył jej, a ona nawet o tem nie wie!

Przystanęliśmy w pobliżu kościoła, zaledwie dziesięć kroków dzieliło nas od niego. W tem miejscu stroma ścieżka skręcała w dół i wiodła ku wsi.

— Podaj mi rękę — rzekła, postępując za mną —ześlizgnę się.

Podałem jej dłoń. nie odwracając się.

— Co tobie? — zapytała.

Nie byłem zdolny odopwiedzieć, ścisnąłem tylko mocno jej dłoń, co, zdaje się, uspokoiło ją. Rzekłem jednak, aby coś przemówić:

— Szkoda, mieliśmy zwiedzić kościół.

— Przeszliśmy, nie zwróciwszy nawet uwagi! — zaśmiała się.

— Może chce pani wrócić?

— O nie, rada jestem, że już wkońcu wsiądziemy znów do łódki. Chciałabym raz popłynąć z panem bez tego człowieka.

— Nie umiem kierować żaglami.

— O, — rzekła, i urwała, jakby przyszło jej nagle coś na myśl, czego wyrzec nie chciała.

Nie pytałem. Wkrótce znaleźliśmy się na pomoście. Łódź stała w pogotowiu. Przy nadejściu pozdrowiły nas znów te same dzieci i przyglądały się nam wielkiemi, niebieskiemi oczyma. Odpłynęliśmy. Morze uspokoiło się; gdy się przymknęło powieki, zaledwie można było odczuć ruch łódki.

— Możesz położyć się u moich nóg — odezwała się Fryderyka, co też uczyniłem. Przytuliłem głowę do jej kolan, abym nie musiał patrzyć jej w twarz. Mówiła, a mnie wydawało się, jakby jej głos dolatywał gdzieś z oddali. Rozumiałem wszystko, mogłem jednak równocześnie snuć swoje myśli.

Ta kobieta przejowała mnie dreszczem.

— Dziś wieczorem popłyniemy na morze sami — odezwała się.

Miałem wrażenie, jakby coś upiornego trzepotało się nad nią.

— Dziś wieczorem na morze — powtórzyła zwolna — na łódce z wiosłami. Wiosłować umiesz przecie?

— Tak — odrzekłem.

Wzdrygnąłem się na myśl o głębokiem, milczącem przebaczeniu, o tajemnicy, którą, przedemną, nie wiedząc nawet o tem odsłoniła.

— Pozwolimy się unieść fali — ciągnęła — i będziemy sami. Czemu nic nie mówisz? — zapytała.

— Jestem szczęśliwy — rzekłem.

— I znów wzdrygnąłem się na myśl o niemem przebaczeniu, w którem żyła tylu lat, nie przeczuwając wcale.

Posuwaliśmy się naprzód.

Przez chwilę przemkło mi przez myśl powiedzieć jej wszystko. Będzie to dla niej w pierwszej chwili przykrem, ale wówczas stanie się dla mnie znów kobietą taką, jak inne i będę mógł jej pożądać. Ale nie odważyłem się.

Przybiliśmy do brzegu.

Wyskoczyłem z łódki, pomagając jej przy wyjściu.

— Chłopak już pewnie za mną tęskni. Muszę iść szybko. Niech mnie pan teraz samą zostawi.

Brzeg był ożywiony; spostrzegłem, że kilka osób ciekawie się nam przygląda.

— Więc dziś wieczór — rzekła — o dziewiątej tu na brzegu, czekam. Do widzenia.

I pospieszyła naprzód.

— Do widzenia — rzekłem, pozostając na miejscu.

Ale jej już więcej nie ujrzę.

Gdy piszę te słowa, jestem już daleko, z każdą sekundą coraz dalej. Piszę w pociągu, który przed godziną odjechał z Kopenhagi. Właśnie jest dziewiąta godzina. Teraz stoi ona tam, na brzegu i oczekuje mnie. Gdy przymknę powieki, staje mi przed oczyma jej postać. Ale nie jest to już postać kobiety, chodzącej w zmierzchu nad brzegiem morza — to już tylko jej cień tam błądzi.

Przeł. J. K.

W zarządzie Białego Krzyża **REPERTOAR KIN KRAKOWSKICH** W zarządzie Białego Krzyża

SZTUKA — Od środy 18 sierpnia — **Siostry** — dramat w 4 aktach z Luny Wett.

UCIECHA — Od środy 18 sierpnia — **Romans uczciwej kobiety** — dramat w 5 aktach z Henny Porten. **Nie znoszę opozycyi** — komedya w 1 akcie.

WANDA — Od środy 18 sierpnia — Nowość! **Karolek i jego narzeczona** — komedya w 1 akcie. **EMIR** — sensacya cyrku Fabrego, dram. 5 akt. **Co twoje, to moje** — komedya bolszewicka.

PROMIEŃ — Od środy 18 sierpnia — **TERESA RAQUIN** — dramat senzacyjny w 3 aktach z Maryą Carmi. **Liścik miłosny** — Komedya w 4 akt. z Henny Porten.

ZACHĘTA — Od środy 18 sierpnia — **CZARNY FRAK** — część II. czyli Rywale życia i śmierci dram. dedekt. w 5 akt. Luis Raeff. **Tygodnik Petefa.**

LUBICZ — Od środy 18 sierpnia — **Maskarada życia** — dramat w 5 aktach z Henny Porten i inne obrazy.

2121

FISHARMONJA
mało używana z ławeczką firmy P. W. Karn & Comp. Wandstock, Canada do sprzedania. J. Michnik, droguerja, Bochnia. 2226

W ZAKOPANEM
a) willę o 23 pokojach, umeblowaną, z morgowym ogrodem, z nowoczesnemi urządzeniami za 2000000 Mrkp.
b) willę o 5 pokojach z kuchnią, umeblowaną, solidnie zbudowaną za 400000 Mrkp.
c) willę o 8 pokojach z kuchnią, umeblowaną za 500000 Mrkp. ma do sprzedania 2229
Biuro Tokarskiego w Zakopanem, Hotel warszawski.

Ból głowy i Migrenę
radykalnie usuwa proszek
Migrena Nerwosini
2156 z kogutkiem
sprzedają apteki i drogueryc.

Co dopiero opuściło prasę dzieło X. Biskupa Łozińskiego z Mińska:
„Chrześcijańska miłość Ojczyzny i praca narodowa"
Cena 28 mk.
Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u nakładcy Drukarnia I. B. Lange Tow. Akc. w Gnieźnie. 2142

„SKAŁA"
Dom towarowy dla przemysłu rolniczego i technicznego
KRAKÓW, BRACKA L. 13.
Poleca: Maszyny rolnicze, parniki marki „Alfa Separator", maszyny do obróbki metali, narzędzia ślusarskie, stolarskie oraz wyroby z blachy jakoto: wanny, kubły, konewki i t. p.
Maszyny introligatorskie oraz armatury.
Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Oferty i cenniki wysyłamy odwrotnie. 1612

Kosze podróżne, meble koszykarskie, kosze miejskie, kosze na węgle i wszelkie inne wyroby koszykarskie poleca
SYNDYKAT ROLNICZY
w Krakowie 2187
ul. Floryańska l. 32 i ul. Gołębia l. 14.

POWSZECHNIE ZNANY
ZAKŁAD ART. LITOGRAFICZNY
pod firmą
KAROL KRANIKOWSKI
w Krakowie, ul. Krupnicza 6
znajduje się już w pełnym biegu,
przyjmuje zamówienia i wykonywa je w krótkich terminach. Ceny przystępne.
2159

WIELKIE KORZYSCI
PP. KUPCOM I PRZEMYSŁOWCOM
przynosi abonowanie poniżej wymienionych w całej Polsce znanych i jedynych pism fachowych:
Tygodnik KUPIEC . . . . pren. kwart. 28 Mk
Tygodnik DROGERZYSTA . . „ „ 28 Mk
Tygodnik PRZEGLĄD WŁÓKNISTY „ „ 28 Mk
Dwutygodnik DOM GOŚCINNY . . . „ „ 9 Mk
Zeszyty próbne wysyłamy za nadesłaniem 2 Mk
Adres zamówień: Poznań, ul. Wielka 10.

Wodociągi dla folwarków i budynków. **Pompy** kołowe, kiwaczowe, budowlane i do gnojówki. **Studnie** wiercone i kopane buduje i dostarcza firma
Inż. Józef Schroll
w Krakowie, ul. Pawia 8/10.
Na żądanie do zbadania sytuacyi wysyłam inżyniera. 2083
Prospekta i kosztorysy darmo.

PEDAGOGA
emerytowanego, najgoręcej proszę o przygotowanie do egzaminu. Łaskawe zgłoszenia pod „Realista" Administracja. 2227

Do sprzedania
jasna dębowa sypialnia
P. Michałowskiego 2, I. piętro, wprost schodów, od 11-tej.
2226

Rolnik-Dublańczyk
z 17-letnią praktyką samodzielną w większych majątkach Ukrainy poszukuje zajęcia. Miechów, Kieleckie, wieś Czaple-Wielkie mieszkanie p. Poplelów.
2228

Pot nóg i rąk
usuwa „Sudoform"
Perfumerya Leszkiewicz i Ska Kraków, Plac Szczepański 2.
2046

NAUCZYCIELKA
(francuski, muzyka, śpiew) kilkuletnia praktyka, dobre referencje, poszukuje posady w zamożnym domu, może wyjechać zagranicę. Przemyśl, Racławicka 2. „Dla nauczycielki". 2222

Znaleziono
kartę zastawniczą na złote przedmioty. Odebrać można w teatrze miejskim J. Słowackiego P. Zończyk.

MATKA 2221
poszukuje dzieci Antoniego i Gustawa Turczyńskich. Zgłosić do Dyrekcyi Policyi, Kraków

Fortepiany, Piania, Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1429

FLASZKI
z atramentu swojego wyrobu kupuje fabryka „Iskra i Karmański" Kraków, Łobzowska 8. 1848

„LURION"
znana tania pasta do :-: robienia w domu :-:
poleca 1934
REISS-Ska zr. z o. odp.
Kraków-Rynek.

Biedna wdowa
z 4-giem dzieci prosi litościwe serca o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Adm. „Gł. N." dla Maryi K.
Nędza stwierdzona

OGŁOSZENIE.
Ministerstwo W. R. i O. P. we Warszawie przemieniło Państwowe Seminarjum naucz. męsk. w Kętach na Państwowe Seminarjum naucz. żeńskie w Kętach z dniem 1. września b. r:
W myśl rozporządzenia Rady szkolnej Krajowej we Lwowie naznacza Dyrekcja
WPISY
na wszystkie kursa Seminarium na dzień 30 sierpnia a egzamina wstępne na 31 sierpnia b. r. o godzinie 8 rano.
Warunki przyjęcia są następujące: Na kurs I. ukończenie w tym roku 14 lat i 3 klasy wydziałowej lub dobry wynik egzaminu wstępnego, na II. kurs ukończenie w tym roku 16 lat, świadectwo z I. kursu lub egzamin, na III. kurs ukończenie 17 lat w tym roku, świadectwo z kursu II. lub egzamin, na IV. kurs ukończenie w tym roku 18 lat, świadectwo z kursu III. lub egzamin wstępny.
Początek roku szkolnego 1 września b. r.
Rodzice względnie uczenice zapisujące się do Seminarjum mają się wykazać dowodem subskrybowania odpowiedniej ich majątkowi kwoty na pożyczkę odrodzenia. 2167
Kęty dnia 26 lipca 1920. DYREKCJA.

Najekonomiczniej postąpisz,
Kupując taśmy i kalki światowej marki „Venus".
Ludwik Aksman, Kraków
Szewska 10. — Telefon 3288.
Najlepszy towar jest najtańszy.
2185

Towarzystwo Handlowe „POL"
Ska z ogr. odp.
w Krakowie, Siemiradzkiego 10
przyjmie zaraz
siłę biegle piszącą na maszynie
po niemiecku i po francusku.
Zgłoszenia z odpisami dotychczasowej pracy listownie. 2190

Prawo polityczne Polski (Prof. Starzyńskiego)
i
Instytucye prawa rzymskiego (Czyhlarza)
już są do nabycia w Bibliotece słuchaczów prawa we Lwowie, ul. Maleckiego l. 9. 2184

Rok założenia 1886. Rok założenia 1886.
Introligatornia P. Repetowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 32.
Wykonuje wszelkie zamówienia w zakres introligatorstwa wchodzące.
Ceny umiarkowane. 536 Ceny umiarkowane.

POGRZEBY 2094
od najskromniejszych do najwspanialszych, ekshumacya i przewożenie zwłok do wszystkich krajów przeprowadza solidnie
ZAKŁAD POGRZEBOWY
Onufrego Fiuta
Kraków, ul. Grzegórzecka L. 7.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
w Krakowie, ulica Nadwiślańska L. 6.
Szatnia Podwale L. 6.
Poleca Gotowe ubrania męskie, ubranka szkolne, płótna na bieliznę, materyały wełniane i bawełniane.
Sprzedaż bez ograniczenia! Sprzedaż bez ograniczenia!
2172

Panom Kupcom i Przemysłowcom
polecamy następujące bardzo pożyteczne tygodniki fachowe:
„Kupiec" kwartalnie . . . . Mk. 12·—
„Drogerzysta" kwartalnie . . . . Mk. 9·—
„Przegląd Włóknisty" kwartalnie Mk. 9·—
Zeszyty okazowe wysyłamy za opłatą Mk 1·—
Dwutygodnik „Dom Gościnny" organ restauratorów, hotelistów i kawiarzy, kwartalnie Mk 6·—.
Zeszyty okazowe wysyłamy za opłatą Mk —·60.
Adres zamówień: „Kupiec" Poznań. 4844

MUNDURY WOJSKOWE
wykonuje ze znaną dokładnością
ZAKŁAD UNIFORMOWY
I FABRYCZNY SKŁAD SUKIEN
HOJTASZ i WOŁKOWICZ
Kraków, ul. Podwale 5. Tel. 3345.
Dla przejezdnych w przeciągu 24 godzin.
2114

Powiatowa
KASA OSZCZĘDNOŚCI
w Krakowie, ul. Pijarska L. 1
przyjmuje 2217
wpłaty na Pożyczki Odrodzenia
oraz konwertuje Asygnaty z 1918 r.

Centralne biuro spedycyjne
Kraków — **W. Bujański** — Kraków
założone w r. 1880. założone w r. 1880.
Andrzeja Potockiego 9. Telef. 3218. Biuro miastowe Rynek telef. 19.
Uskutecznia spedycye wszelkiego rodzaju, załatwia formalności cłowe i pozwolenia na przywóz i wywóz. Przeprowadzki miejscowe i zamiejscowe, uskutecznia własnymi wozami meblowymi oraz przewóz i rozwóz zbiorowych przesyłek kupieckich własnymi zaprzęgami. Magazyny towarowe przy torze kolejowym. 1854

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie. pod zarządem R. Ferki